Colloquia Litteraria
UKSW
1/2020 (28)

TERESA KOSTKIEWICZOWA

„UKIERUNKOWANIE NA WARTOŚCI…"

Fragmenty książki *Teresa Kostkiewiczowa w rozmowach z Magdaleną Partyką* (Warszawa 2017).

Chciałabym poprosić o opowieść na temat Wydziału Nauk Humanistycznych na pięknych Bielanach. Wydział narodził się już na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego czy jeszcze na Akademii Teologii Katolickiej?

To nie całkiem tak. Jeszcze wtedy, kiedy istniała Akademia Teologii Katolickiej, ówczesny rektor Ksiądz Profesor Roman Bartnicki wpadł na taki pomysł, miał taką ideę, żeby, po pierwsze, starać się o przekształcenie Akademii w uniwersytet państwowy, a po drugie, żeby na tym uniwersytecie zorganizować właśnie wydział nauk humanistycznych jako podstawowy, niezbędny akademicki kierunek kształcenia. No bo trudno wyobrazić sobie uniwersytet bez takiego wydziału, to jak wiadomo, w tradycji *universitas* była sprawa podstawowa, więc

trzeba było dołożyć wszelkich starań, by wymogom stało się zadość i by taki wydział powstał. […]

Mówiła Pani o swoistości Wydziału, o tym, że istotne było łączenie tradycji filologicznej z tym, co nowoczesne. Na czym jeszcze miała polegać swoistość bielańskiej polonistyki?

Oczywiście Wydział jako część Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego jest zobligowany do wprowadzenia do swojej działalności, do swojego programu edukacyjnego, pewnych elementów związanych, najogólniej mówiąc, z chrześcijańskim podejściem do świata i do człowieka, jakkolwiek Uniwersytet nie ma oczywiście charakteru wyznaniowego, ale jest ukierunkowany na wartości chrześcijańskie, choćby przez osobę swojego patrona. I to miało pewne odzwierciedlenie i ma do tej pory w programach nauczania na polonistyce. Przede wszystkim został położony, i to jest bardzo dobre, nacisk na problematykę aksjologiczną. Problematyka ta od jakiegoś czasu jest bardzo wyraźnie obecna w badaniach na KUL-u, a też na UKSW została wprowadzona w sposób rozsądny i bardzo pożyteczny, nie tylko dla jakiegoś formacyjnego oddziaływania na młodzież, ale również w sensie poznawczym, dla zdania sobie sprawy z tego, jakie jest miejsce takiej kategorii jak wartości w życiu człowieka. Wydaje się, że położenie nacisku na tę kwestię też wyróżnia program polonistyki UKSW w porównaniu z innymi wydziałami.

Natomiast nie poszliśmy w tym kierunku, żeby w szczególny sposób zajmować się kwestią piśmiennictwa religijnego czy też form wyrazu religijnego w literaturze. Nie pojawiło się to jako działalność zdecydowanie programowa, jakkolwiek w obszarze badawczych zainteresowań pracowników ta kwestia jest trwale obecna, jest np. znamienne, że na pięciolecie Wydziału została zorganizowana konferencja o znaczeniu psalmów w polskiej kulturze. Potem kolejne konferencje upamiętniające małe jubileusze były poświęcone poszczególnym księgom Pisma Świętego i ich tradycji w polskiej kulturze, literaturze. Tyle tylko, że prace te mają charakter ściśle badawczy i nie jest to podporządkowane żadnym odgórnym założeniom ideologicznym, więc tylko sam obszar, który interesuje badaczy, jest tak wyprofilowany.[…]

Jestem jeszcze ciekawa, jakie uczucia towarzyszyły Pani w pierwszych latach działalności polonistyki na UKSW? […] Czy w którymś momencie poczuła Pani, że jest to jakby prawie dorosłe dziecko, niemal samodzielne? A może odczuwała Pani inaczej?

W momencie, gdy Wydział już powstał, jak ukonstytuował się jakoś personalnie i na jego czele stanął prof. Chachulski, to już byłam spokojna. Wydawało mi się, że ja osobiście co mogłam zrobić, zrobiłam, i to zostało oddane we właściwe ręce. Myślę, że miałam rację. Dlatego dla mnie potem najważniejsza stała się dydaktyka, otrzymałam szansę

powrotu do tego, czego nie robiłam przez wiele lat i do czego czasem tęskniłam… Prowadziłam różne zajęcia, mniej lubiłam wykłady dla dużych grup, najlepiej wspominam ćwiczenia i zajęcia seminaryjne.